CENY PRENUMERATY:
miesięcznej z przesyłką poczt.:
„Gazeta Poranna" . . 20 Mk.
„Gazeta Wieczorna . 20 Mk.
Oba wydania . . . . . 38 Mk.

RYCZAŁTEM

GAZETA PORANNA

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
1 Mk.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie miedzy godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5228. Lwów, sobota 15 maja 1920 Rok XI

Pogrom bolszewicki zupełny! Godziny rządu sowietów policzone!

Dlaczego Polska musi otrzymać zaproszenie do Spaa?

(Od naszego warszawskiego korespondenta)

Warszawa, 11 maja.

(A.) Prasa warszawska domaga się dzisiaj od rządu polskiego, by wszelkiemi siłami dążył do zapewnienia Polsce udziału w konferencyi, zapowiedzianej na terytoryum belgijskiem w Spaa.

Na tę konferencyę prócz wielkich mocarstw Ententy otrzymał zaproszenie do tej pory tylko przedstawiciel Niemiec. Niewątpliwie także będzie zaproszoną i Belgia, boć niepodobna pomijać tej ostatniej, skoro na jej terytoryum będzie się ta konferencya odbywała.

Lecz i Polska musi otrzymać zaproszenie, ponieważ na porządku dziennym obrad stoją zagadnienia, bezpośrednio Polskę interesujące. A więc kwestya rozbrojenia Niemiec i kwestya odszkodowań, które Niemcy muszą wypłacić państwom, rujnowanym przez się rekwizycyami, zabieraniem maszyn, metalów, mebli, narzędzi itd.

Dla Polski nie jest rzeczą obojętną, ile wojska wolno będzie trzymać rządowi niemieckiemu na swem terytoryum. Im ta armia niemiecka byłaby słabszą, tem i państwo polskie mogłoby mniej ludzi trzymać pod bronią. W razie przeciwnym trzeba będzie nad całą granicą niemiecką trzymać stale silne garnizony, a nadto obwarować ową granicę tak, jak to zrobiła Francya na swojej granicy wschodniej, pobudować szereg twierdz i połączyć je łańcuchem obwarowań, fortyfikacyi, fortów i wszelkich innych środków techniki budowlanej wojskowej.

Polska zatem powinna mieć prawo głosu w Spaa. Lecz także i sprawa odszkodowań za spustoszenie ziem polskich przez wojska prusko-niemieckie posiada znaczenie pierwszorzędne i robi obecność przedstawiciela Polski na konferencyi w Spaa konieczną.

Niemcy najbardziej srożyli się nad ludnością polską na Litwie. Postępowanie tamtejszego wielkorządcy niemieckiego, księcia Ysenburga, wskazywało zupełnie wyraźnie na zamiar wytępienia ludności polskiej z pomocą wygłodzenia. Ten magnat niemiecki okazał się bardziej krwiożerczym, niżeli poprzedni kat Litwy, Murawiew, którego pomnik Moskale zabrali z sobą, uciekając przed Niemcami.

Niestety, nieuregulowana do tej pory sprawa

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Pogrom bolszewików zupełny!

10 dywizya sowiecka i sow.-ukraińska brygada rozbite! Resztki armii uciekają w popłochu.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 13 maja.

W rejonie Kijowa nieprzyjaciel prowadził w dalszym ciągu uporczywe ataki, starając się za wszelką cenę odzyskać zajęte przez nas miejscowości na wschodnim brzegu Dniepru. Wszystkie jednak usiłowania w tym kierunku zostały zwycięsko udaremnione. Oddziały nasze nawet w najcięższych będąc warunkach, nie ustąpiły ani piędzi ziemi. Kompania 60 pp. pod dowództwem sierżanta sztabowego Landswojczaka, walcząc w rejonie Darnicy, pomimo odcięcia od pułku i okrążenia ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, zdołała się utrzymać aż do nadejścia posiłków.

Ataki nieprzyjaciela, skierowane na przyczółek mostowy Rzeczycy, zostały odparte. Dodatkowe meldunki o ostatnich walkach nad Berezyną i Dnieprem dają obraz zupełnej klęski nieprzyjaciela.

Dotkliwe straty ponieśli bolszewicy, zwłaszcza pod Glibowem, gdzie zdołaliśmy im odciąć odwrót. Zniesione zostały doszczętnie pułki drugiej brygady 10-tej dywizyi. Dowódca brygady i komisarz polegli, a około 400 bolszewików utonęło w Dnieprze. Klęska pod Glibowem spowodowała taki popłoch, że 10 dywizya sowiecka nie przedstawia już żadnej wartości bojowej. Resztki dywizyi, którym udało się przedostać na lewy brzeg Dniepru, pod wpływem naszego wypadu, porzuciły front, uciekając w największym popłochu.

Oddział majora Jaworskiego, operujący wzdłuż Dniepru na północ od Prypeci, prowadząc nieustannie i bardzo zręczne boje, zatopił 4 statki pancerne bolszewików. Zdobyto przytem mnóstwo materyału, kilkanaście karabinów maszynowych, oraz 115 jeńców. Na naszych tyłach zjawiają się obecnie resztki oddziałów nieprzyjacielskich, tak że liczba jeńców z operacyi na Rzeczycę przekroczyła już 2.000.

Na Podolu rozbiły nasze oddziały pierwszą brygadę ukraińsko-sowiecką w sile 2000 ludzi.

Kuliński

Match footballowy o mistrzostwo I klasy.

Wisła—Cracovia 1:0 (0:0).

(Telegram specyalnego sprawozdawcy).

Kraków, 12 maja.

Match wygrywa „Wisła" wobec ogromnych tłumów widzów. Mimo przegranej widoczna przewaga „Cracovii" (9:1 stosunek rogów na korzyść „Cracovii"). Obrona „Wisły" Szubert, Bujak, i Cepurski wspaniała. Sędzia, trener amerykański, kpt. Bootford, niepewny. W „Wiśle" brakowało: Kowalskiego, Reymana, Olejaka i Śliwy, w „Cracovii" Kałuży i Poznańskiego. W mistrzostwie II. klasy „Wawel" bije „Podgórze" 3:2, „Cracovia II." bije „Jutrzenkę II." 4:0, „Wisła II." bije „Makkabi II. 6:1.

przynależności państwowej dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego nie daje Polsce mandatu do upominania się u Niemców za straszne krzywdy i zrujnowanie ludności polskiej na Litwie historycznej. —

Jest przecież aż za dużo krzywd i szkód wyrządzonych przez Niemcy w granicach okupacyi niemieckiej w byłem Królestwie Polskiem. Tutaj prócz strasznych krzywd moralnych, prócz świadomego tępienia ludności polskiej z pomocą głodu skutkiem zabierania żywności do Niemiec i dla wojska, zrabowano samego towaru, maszyn i materyałów wszelakich za kilkadziesiąt miliardów marek.

Za to wszystko Niemcy powinni zapłacić.

Tymczasem istnieje tendencya wśród licznej grupy Anglików i Włochów, by uwolnić Niemcy od obowiązku płacenia takiego odszkodowania Polsce. Dzieje się to niby pod hasłem potrzeby oszczędzania zasobów niemieckich, by umożliwić rychlejsze odbudowanie przemysłu i handlu niemieckiego. Takie odbudowanie ma rzekomo wyjść na korzyść równowagi ekonomicznej całego świata europejskiego, równowagi dzisiaj zachwianej.

Na podstawie traktatu wersalskiego Polsce niewątpliwie przysługuje prawo bezpośredniego zabrania głosu na takiej konferencyi, jaką postanowiono zwołać w Spaa.

Sprzeciwy wychodzą od ludzi, którym zmartwychwstanie państwowe Polski jest niewygodnem, bo zmusza ich do przemiany całego trybu myślenia, nabytego za młodu. Wielu z dzisiejszych ministrów przyzwyczaiło się, że na wschodzie Europy była Rosya, olbrzym o napęczniałem i schorowanem cielsku. Cokolwiek chciano zrobić na wschód od Kalisza aż po wybrzeże Oceanu Spokojnego, porozumiewano się z Rosyą w Petersburgu i sprawę uważano za załatwioną. Tymczasem teraz rozkład państwowy Rosyi i Austryi doprowadził do powstania szeregu państw, z których istnieniem, granicami, ustawami, zwyczajami przeciętny Europejczyk z Zachodu nie umie dać sobie rady. To go drażni, bo go wyprowadza z przyzwyczajenia, zmusza do myślenia i do szukania nowych informacyi...

Narody przecież istnieją nie dla wygody obcych ministrów. Do istnienia Polski Europa musi się znowu przyzwyczaić.

Ze spraw oświatowo-religijnych na Wołyniu.

Wywiad z JE. ks. biskupem Dubowskim.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Żytomierz, 9 maja.

Korzystając z pobytu na froncie, korespondent nasz odwiedził ks. biskupa łucko-żytomierskiego, od którego otrzymał garść następujących informacyi:

(zet) Jakkolwiek wyjechałem przed bolszewikami — mówił ks. biskup Dubowski — nie ruszono mi wcale — jak pan widzi — w tym oto salonie mebli, mimo, że są one kosztowne i przedstawiały dla bolszewików łup nie bylejaki, natomiast zabrali mi wszystkie automobile, konie ze stajni, kilka powozów oraz zapas wina z piwnicy, skutkiem czego poniesiona przezemnie

szkoda wynosi milion marek.

— Słyszałem coś niecoś o staraniach ekspedycyi w sprawie liceum krzemienieckiego. Czy mógłbym prosić o bliższe wiadomości?

— Liceum krzemienieckie — mówił ksiądz biskup — mogłoby pomieścić snadnie kursa seminaryjne z Ołyki, a ponadto możnaby tam utworzyć gimnazyum polskie, którego potrzebę gwałtowną odczuwa całe społeczeństwo polskie na Wołyniu. I nie byłoby w wykonaniu tego planu dużo trudności, wobec tego, że program szkolny mam już gotowy. Ogólnie biorąc program liceum krzemienieckiego byłby wzorowany na programie liceów angielskich. Cóż? — kiedy piętrzą się przedemną przeszkody ze strony tej, z której można się ich było jak najmniej spodziewać. W sprawie bowiem powyższej udałem się do p. Minkiewicza, który zasadniczo zgodził się na proponowane przezemnie załatwienie, tak samo jak Naczelnik Państwa. Nagle narobiono ni stąd, ni zowąd ogromnego hałasu, a nawet zwołano specyalne posiedzenie, na którem w imieniu mojem

był obecny ks. biskup Michał Godlewski.

Ja sam wysłałem pismo obszerne, w którem wyłuszczyłem, iż celem moim jest wypełnienie testamentu założyciela liceum, który przeznaczył je dla Polaków. Znając stosunki na Wołyniu dokładnie, mam to głębokie przeświadczenie, że jeżeli gmach ten zostanie oddany ministerstwu oświaty, to za kilka lat będą tam uczęszczać wszyscy, z wyjątkiem Polaków. Wola tedy nieśmiertelnego Czackiego zostanie przekreślona brutalnie.

— A jak się ma sprawa z rewindykacyą kościołów? — wtrąciłem.

— Ogółem w mojej dyecezyi — objaśniał mnie łaskawie ksiądz biskup, mam sześdziesiąt kilka cerkwi, przerobionych z kościołów i klasztorów katolickich. Wobec tego, że sam lud błaga mnie o restytucyę świątyń naszych, poprosiłem o zwrot 14 cerkwi celem oddania ich na użytek wiernych kościoła rzymsko-kat. Niestety, dotąd nie oddano mi ani jednej świątyni. Ma zaś to ten fatalny skutek, że dziś nawet chłopi powiadają:

— Widocznie Polska nie jest tak silna, jak się zdaje, skoro nie może odebrać nawet swoich zagrabionych kościołów!

— Pracy nad ludem jest dużo i do niej zabieram się całem sercem. Na razie przystąpiłem do wydawania pisma ilustrowanego dla ludu p. n. „Lud Boży", gdzie wszystkie warstwy znajdą pokarm dla serca i umysłu, szczerze polski i religijny. Tem szerzej powinnoby pismo to — drukowane wśród ogromnych trudności technicznych, rozchodzić się w jak największej ilości, jeśli zważy się, że jedyne dotąd pismo polskie na Wołyniu „Goniec Wołyński" przestało właśnie wychodzić.

Śp. por. Piotr Muraszko.

Bohaterski zgon zdobywcy Baru.

Lwów, 13 maja.

Korpus oficerski XII baonu saperów 12 dywizyi piechoty strzelców kresowych zawiadamia nas o bohaterskiej śmierci ś. p. porucznika Piotra Muraszki, który poległ na polu chwały w dniu 27. kwietnia 1920 r. zdobywając Bar atakiem czołowym wzdłuż grobli. Oficer ten, nieustraszony, będąc na czele 16 saperów, nie zachwiał się w ogniu huraganowym trzech bateryi artyleryi, trzech pociągów pancernych i czterech kulomiotów, strzegących wejścia do miasta, lecz zachęcając swych podkomendnych i wspierając działalność piechoty, rzuca się pełen poświęcenia i brawurowej odwagi w wir walki, w deszcz kul i granatów, wyprzedzając innych i staje pierwszy w Barze, rażony dwoma kulami karabinowemi.

W kilka godzin później, kiedy nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, por. Muraszko złożony w jednym ze szpitali polowych z uśmiechem na ustach wyzionął ducha. Dał przykład i dowód olbrzymiej odwagi, miłości Ojczyzny składając swe młode życie na kresach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Pochowany w Tarnopolu w dniu 30. kwietnia na miejscowym cmentarzu.

Dodać trzeba, że na froncie w tym okresie znalazł się z własnej inicyatywy. Będąc urlopowany dla studyów w Politechnice we Lwowie, wraca do swego oddziału na front, chcąc spełnić swe obowiązki, jakich wymaga Ojczyzna od prawych i gorąco miłujących synów.

Wszystkich, którzy mogliby podać bliższe szczegóły o rodzinie ś. p. Zmarłego uprasza się o podanie adresu pod Dwo XII Baonu saperów, poczta polowa 32.

Z życia Kołomyi.

(Wieści z gór. — Policya państwowa. — Drożyzna. — „Przezorna mama" w „Gwieździe". — Koncerty. — Samobójstwo).

Kołomyja, 10 maja.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Po smutnych zajściach, zakończonych ustanowieniem sądu doraźnego w górach zapanował już zupełny spokój. Huculi spoglądali z prawdziwym podziwem na oddziały, które obsadziły tut. teren, bo przecież opowiadano im, że wojsko już i z Kołomyi „uciekło". To też przeklinają niesumiennych agitatorów, przez których dali się porwać do czynów szalonych. Jest nadzieja, że w końcu nadejdzie opamiętanie.

Po długich staraniach uzyskało tut. miasto policyę państwową, która jest jeszcze w stadyum organizowania się. Niebawem zobaczymy na ulicach posterunki policyjne, które — spodziewać się należy — zaprowadzą ład i porządek oraz położą tamę ciągłym kradzieżom. Dobrzeby było gdyby uwzględniła policya państwowa również stosunki na targu, a zwłaszcza gdyby postarała się by niedozwolony handel najrozmaitszą walutą ustał. Niesumienni spekulanci dokonali już tego, że chłopi nie chcą brać marek, a drobnej monety nie ma na lekarstwo.

Drożyzna, spowodowana lichwą rośnie z każdym dniem, jak na drożdżach. Cena wszystkich artykułów poszła w ostatnich dniach szalenie w górę. Ludzie zwątpili formalnie o jakiejś sanacyi na tem polu.

Miłą rozrywkę w szarudze życia znalazła tut. publiczność przed kilku dniami na przedstawieniu „Przezornej mamy". Bałuckiego. Wystawiło ją kółko amatorskie stow. „Gwiazdy".

Pod doświadczoną ręką p. Pilawskiego zespół ten gra istotnie wyśmienicie. Osoba samego reżysera jest od dawna znaną tut. publiczności ze swoich występów, a sekundowała mu dzielnie p. Dębska. To też burzom oklasków nie było końca. Mile przyjął ogół zapowiedziane dalsze przedstawienia tego sympatycznego zespołu, w skład którego wchodzą oprócz wymienionych panna Seberówna, p. Somiakowa, oraz pp. Chomicki, Orzechowski, Hauser i Jedliński.

Tych kilka słów niech będzie dla miłych amatorów zachętą do dalszej pracy.

Koncert plebiscytowy prof. Uruskiego, urządzony staraniem tut. dowódcy placu, p. kapitana Śliwy, który jest znany w szerokich kołach ze swej prawdziwie obywatelskiej i pełnej zaparcia się działalności, skupił tych, którzy, zdając sobie sprawę ze znaczenia dla nas kwestyi plebiscytu, zaznaczyli zrozumienie patryotycznego obowiązku. Dziwić się wypada tym, którzy uczęszczają skrupulatnie na wszystkie przedstawienia kinowe, nie opuścili ich i w tym dniu.

Dnia 8-go b. m. odbył się koncert na dochód T. S. L. i cele oświatowe żołnierskie pań: Wiśniewskiej i Ottawowej ze Lwowa.

W ubiegłym tygodniu popełniła samobójstwo młoda panienka, Julia Kucharska. Skoczyła z ganku II. piętra w ratuszu. Nieszczęśliwa żyła po zamachu jeszcze kilka chwil. Powodem samobójstwa ma być zawiedziona miłość.

Jot.

Rocznica konstytucyi 3-go Maja w Łańcucie.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej".

Łańcut, 10 maja.

Święto rocznicy 3-go Maja obchodziło tut. miasteczko w sposób nader uroczysty. Po solennem nabożeństwie w kościele parafialnym, ustawił się imponujący pochód, w którym wzięła udział kompania wojska, wszystkie władze wojskowe i cywilne, Tow. i organizacye, młodzież szkolna, skauci i bardzo liczne rzesze włościan z okolicznych wsi; pochód udał się przy dźwiękach muzyki strażackiej do parku „Sokoła", gdzie na wolnem powietrzu odbył się uroczysty poranek artystyczny. W organizacyi tak poranku, jak i wieczoru artystycznego, wybiła się współpraca młodzieży gimnazyalnej, która prawie w całości program wypełniła. W ciągu całej uroczystości zwracała uwagę liczna obecność przebywających tutaj oficerów armii ukr., którzy poszczególne momenty obchodu, zwłaszcza odegranie lub odśpiewanie „Roty" silnie i szczerze oklaskiwali. Dekoracya miasta była bardzo skąpa i ograniczała się prawie wyłącznie do nalepek, z wyjątkiem gmachu starostwa, który z polecenia nowego szefa p. Łodzińskiego, został bardzo ładnie zielenią i flagami narodowemi udekorowany.

Godziny rządu sowietów policzone!

Płomień rewolucyjny ogarnia Rosyę!

UPADEK SOWIETÓW ZBLIŻA SIĘ SZYBKIM KROKIEM.

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą: W Moskwie wybuchły niepokoje. Ludność miała pod dowództwem kontrrewolucyjnych leaderów rozpocząć zbrojną akcyę przeciw rządowi sowietów, by go zmusić do ustąpienia. Przypuszczać można, iż ruch w najbliższych dniach ogarnie całą Rosyę i że rząd sowietów jest bliski upadku.

Naogół wszystkie wiadomości z Moskwy nadchodzące brzmią chaotycznie, zgodne są tylko w jednem, a mianowicie stwierdzają, **iż upadek sowietów zbliża się szybkim krokiem.**

CZEKAJĄ TYLKO NA ZNAK Z MOSKWY.

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą: Żołnierze sowieccy obozujący nad granicą Finlandyi zaczynają się burzyć, wielu z nich zbiegło przez granicę na terytoryum Finlandyi, gdzie zostali rozbrojeni. Dezerterzy ci opowiadają, że w **całej Rosyi przygotowuje się rewolucya, a wszyscy czekają tylko na znak rozpoczęcia z Moskwy.** Wszyscy bowiem mają dość sowieckich rządów, które kraj do zguby doprowadziły.

DROGA DO POKOJU DLA SOWIETÓW DALEKA.

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą. Prasa sowiecka zarzuca rządowi moskiewskiemu, że nie potrafił wyzyskać swej sytuacyi po zwycięstwach nad Denikinem i nie postarał się o szybkie zawarcie pokoju z Polską. **Obecnie droga do pokoju bardzo daleka i kto wie, czy nie stanie się grobem sowietów.**

ZŁUDZENIE „PRAWDY“ SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 13 maja.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą: Sow. „Prawda“ pisze o ofenzywie polskiej co następuje: Teraz dopiero można zrozumieć powody ociągania się rządu polskiego w kwestyi rokowań. Oficyalnie objawiał on chęć zakończenia wojny, gromadząc równocześnie wszystkie siły celem rozpoczęcia ofenzywy, której rezultatem: opuszczenie przez wojska sowieckie olbrzymich terytoryów. Klęska jest wielka, ale nie wszystko stracone. Wodzowie czerwonej armii muszą wytężyć wszystkie siły dla powstrzymania pochodu wojsk polskich. Ostatnie wiadomości z frontu brzmią pomyślnie, wojska czerwone będą musiały jeszcze dalej wycofać się na przygotowane linie oporu. Nie wszystko jest jednak jeszcze stracone, przy wysiłku udałoby się jeszcze sytuacyę częściowo uratować, lecz trzeba nam szybkiego działania, gdyż inaczej zagrożony jest byt sowietów, a z jego upadkiem nastąpi znowu era reakcyi, podobnej do rządów carskich.

WOJSKA OCHOTNICZE ODZYSKAŁY PEREKOP.

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.) (fr.) Z Bukaresztu donoszą: **Wojska ochotnicze, walczące w północnej części Perekopu,** jak informują z Konstantynopola, rozpoczęły ofenzywę i po **zaciętej walce zajęły Perekop, a przesuwając swój front, zdobyły Kalanczek i Nowe Aleksandrowsk.**

DR. ADOLF CHYBIŃSKI

Z muzyki polskiej.

Lwów, 22 kwietnia.

Ponieważ do ogółu nie przedostają się wiadomości o sukcesach muzyki polskiej za granicą i ponieważ te fakty bywają tendencyjnie przemilczane przez tych, którym na tem widocznie zależy, więc idąc za inicyatywą redakcyi pospieszam spełnić ten obowiązek społeczny wobec muzyki polskiej i sfer, które bardziej interesują się powodzeniem polskiej sztuki niż tem, co ktoś u nas może o niej sądzić i jakie werdykty o niej wydaje. Musimy zgodzić się z jednem: tam, gdzie nauczono się rozumieć pojęcie wartości w muzyce, nie uwzględnia się rzeczy słabych, tylko wyłącznie cenne, i to bez względu na ich narodowe pochodzenie. Dziś w Niemczech mimo całej nienawiści do Francuzów, kwitnie niezwykle bujnie kult francuskiej i angielskiej muzyki, a Niemcy najlojalniej odnoszą się i do muzyki polskiej, jeśli jest reprezentowaną przez silne indywidualności. **Dlatego** nietylko „Eros i Psyche“ **Ludomira Różyckiego** obiega sceny niemieckie z niesłabnącą popularnością, ale i jego kwintet fortepianowy jest tu i ówdzie wykonywany. **Przykro nam tylko jest, że u nas dotąd tego dzieła nie wykonano. W powody** nie starajmy się nawet wchodzić; oszczędźmy sobie nowej przykrości. W pierwszym jednak rzędzie twórczość Karola **Szymanowskiego** jest obecnie w centrum zainteresowania u obcych. Szymanowski jest uwielbiany przez Europę; programy koncertów mieszczą jego dzieła obok dzieł najwybitniejszych mistrzów, a wykonują je pierwszorzędne siły...

W Wiedniu urządzono szereg koncertów kameralnych i solowych, a także orkiestrowych. Znajdziemy w programach dzieła dwóch kompozytorów polskich. Jednym jest K. Szymanowski. W jednym koncercie figuruje jego trzecia sonata obok tria Debussy'ego, kwartetu Ravela i pieśni Marxa, w drugim zaś cykl pieśni „Hafisa“ obok utworów fortepianowych Debussy'ego „Blanc et noir“ i pieśni Schönberga „Pierrot Lunaire“. Towarzystwo zatem bardzo wybrane i niełatwe, a je dnak nie... mieszane. Partycyę drugiej symfonii Szymanowskiego, przed którą Nikisch złożył głęboki ukłon, a Schreker, jeden z największych kompozytorów nie miał słów zachwytu, drukuje Universal-Edition. Niestety niema u nas jeszcze nakładców, którzyby mieli zrozumienie dla popierania dzieł wartościowych. Nie zdziwimy się więc, że najnowsze utwory Różyckiego („Dziewięć szkiców“, op. 39) wydał nakładca kopenhaski i lipski Hansen. Ale i pod tym względem zaczyna się już budzić pewna świadomość, o czem na razie nie można jeszcze zbyt głośno mówić, aż nastąpi czyn godny bezwzględnego uznania. Nowe nazwisko powiększa plejadę polskich kompozytorów. Mowa o Krakowianinie Józefie **Rosenstocku**, który ukończył z szczególnem odznaczeniem Akademię muzyczną w Wiedniu, jako uczeń prof. Lalewicza (fortepian) i Schrekera (kompozycya i kurs kapelmistrzowski). Sonatę fortepianową wydała już wiedeńska Universal-Edition. Dzieło to przy wykonaniu w Wiedniu (przez Lalewicza) zdobyło bez względne uznanie tej krytyki, kierującej się nietylko „czuciem“, ale i wiedzą, dzięki której „czucie“ staje się tem intenzywniejszem, gdyż oczyszczonem z sądów przypadkowych, niepewnych, wydawanych na ślepo wśród domysłów, przypuszczeń i błądzeń po terenach leżących poza sztuką. Obecnie wykonano (7 kwietnia) koncert fortepianowy Rosenstocka. Dyrygował genialny Geza Szell, stale wysoko ceniony przez R. Straussa kapelmistrz. Partyę fortepianową wykonał sam kompozytor z ogromnem powodzeniem, tem większem, że odbyło się ono „w obecności całego wiedeńskiego świata muzycznego“. Kompozytor i pianista Rosenstock otrzymał stanowisko dyrygenta chóru filharmonicznego w Wiedniu, a jednak w liście do jednego ze swych znajomych oświadcza chęć pracy w Polsce. Jak trudno jednak wśród obecnych warunków wypłynąć u nas nawet bardzo utalentowanemu kompozytorowi, dowodem tego twórczość lwowskiego kompozytora, posiadającego tak wybitne zdolności i gruntowną, a wszechstronną wiedzę, jak prof. konserw. Adam **Sołtys**. Wśród wielu jego kompozycyi, którym poświęcimy osobną pracę, spoczywały pieśni w skromnem ukryciu. Zajęła się niemi wielka pieśniarka St. Szymanowska, śpiewała je w Warszawie i Krakowie z wielkim, zarówno artystycznym, jak zewnętrznym sukcesem, **zaś genialny nasz twórca Karol Szymanowski wyraził się** o nich z wszelkiem uznaniem, o które u niego nie tak łatwo. Pieśni te będą w niedługim zapewne czasie wydane.

JAPONIA NIE WALCZY Z ROSYĄ?

Nauen, 13 maja.

(PAT.). Japoński przedstawiciel dyplomatyczny w Berlinie zaprzecza stanowczo doniesieniom, jakoby dywizye japońskie wysłane zostały na Syberyę. Znajdujące się obecnie na Syberyi dywizye japońskie wycofane zostaną zupełnie z chwilą, gdy wojska czechosłowackie opuszczą Syberyę, a położenie polityczne w Korei i na pograniczu Mandżuryi wyjaśni się ostatecznie. **Japonia nie wypowiedziała Rosyi sowieckiej wojny, ani też nie miała zamiaru jej wypowiadać.**

OSOBNI MINISTROWIE DLA BUKOWINY I BESSARABII.

Sebastopol, 13 maja.

(PAT.). Wedle dzienników bessarabskich, gabinet rumuński ma otrzymać ministra dla Bessarabii i ministra dla Bukowiny. Na stanowisko to ma być mianowany Sergiusz Mika i baron Sturdza.

KONWENCYA WOJSKOWA MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI?

Dziwaczne plotki prasy czeskiej.

Praga, 11 maja.

(Tel. wł.) „Narodni Listy“ i „Tribuna“ zamieszczają równobrzmiącą informacyę, według której Polska miała zawrzeć (??) z Węgrami konwencyę wojskową (!!!)

Na Węgrzech organizują nową armię. Horthy wystawił 6 dywizyi i podzielił kraj na 6 okręgów wojskowych. 60.000 ludzi i 30.000 żandarmów stoi pod bronią. Wszyscy są wyćwiczeni i dobrze wyekwipowani.

Przez powołanie wszystkich **obowiązanych** do służby wojskowej na 8-tygodniowe ćwiczenia, zyskają Węgry karną i wyćwiczoną armię.

KONIECZNOŚĆ PODNIESIENIA KURSU MARKI POLSKIEJ.

Postulaty sfer przem.-finansowych Śląska.

Cieszyn, 13 maja.

(PAT.) Rada narodowa Śląska Ciesz., oraz przedstawiciele polskich instytucyi finansowych, spółdzielczych i wytwórczych, rolnictwa, rękodzieł i handlu, postawili następujące żądania: Ukończenie jak najrychlejsze wymiany pozostałych odcinków austryackich koron w Małopolsce i okupacyi na marki polskie, gdyż obecny stan, utrzymujący w obiegu korony obok marek, przy utrzymaniu ustawowej relacyi, przeszkadza w podnoszeniu się kursu marki polskiej za granicą; stosowanie przyjętej powszechnie za granicą a także na Śląsku Ciesz. zasady zapłaty za towary markami polskiemi w stosunku do realnej wartości tych towarów za granicą. Usiłowania Śląska, idące w kierunku podniesienia kursu marki polskiej w drodze eksportów, niepoparte przez całą ludność polską, muszą pozostać bezskuteczne; usunąć szkodliwość walutowego paska dla marki polskiej. **Wzywa się rząd** o wydanie zarządzeń ukrócających **dotychczasowy** stan szkodliwy. Wyżej wymienieni **domagają** się bezwzględnego zakazu importu do Polski wszstkich towarów zagranicznych, **luksusowych** lub dla ludności polskiej zbytecznych

NAWET RUSINI MAJĄ ICH DOSYĆ.

Budapeszt, 13 maja.

(PAT.). Rusini emigrują do Ameryki, **bo nie** chcą się dostać pod panowanie Czechów.

O jedność walutową Cieszyńskiego z Polską.

Uchwała cieszyńskiej Rady Narodowej.

Cieszyn, 13. maja.

(PAT). Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Rady Narodowej powzięto następującą rezolucyę: Wobec ponawiających się wciąż usiłowań, aby uzyskać dla terytoryum Śląska Cieszyńskiego bądź korzystniejszą relacyę korony do marki, bądź też przez ostemplowanie zaprowadzonej już marki polskiej wprowadzić na terytoryum pieniądze neutralne, oświadczamy, co następuje: Ani jedno, ani drugie z powyższych rozwiązań niemożliwe; **obstajemy przy tem, aby bez żadnych zmian pozostała obiegającym pieniądzem marka polska, albowiem przyznanie dla terytoryum prefektury wschodniej Śląska Ciesz. wyższego kursu wymiennego, pociągnęłoby za sobą doniosłe skutki. przeważnie w odniesieniu do pretensyi hipotecznych i wywarłoby wpływ na kwoty wymieniane w gotówce.** Przyznanie takiego wyższego kursu byłoby **równorzędne z wyodrębnieniem waluty Śląska Cieszyńskiego, musiałoby ono być połączone z przeliczeniem pretensyi powyższego rodzaju, któreby musiały być oczywiście spłacane w markach ostemplowanych.** Ponieważ pretensye te wynoszą około 3 miliardy marek, zatem do daru państwowego, wynikłego z lepszego kursu, musieliby dłużnicy śląscy zapłacić właścicielom śląskim około 1000 milionów marek. Różne instytucye pieniężne na Śląsku, mające obecnie znaczne lokaty w bankach warszawskich, poznańskich i krakowskich, byłyby narażone na znaczne straty, a nawet zupełną ruinę. Prywatni dłużnicy śląscy płaciliby marki śląskie z dochodów otrzymanych w marce śląskiej, ale dłużnicy nieśląscy, a których jest wielka liczba w Małopolsce, musieliby dopłacać do marki polskiej ażio marki śląskiej, co przyniosłoby dla instytucyi straty w wysokości ażio. Posiadacze polskiej pożyczki państwowej z r. 1918, znajdującej się w posiadaniu drobnych kapitalistów Śląska Ciesz. w wysokości 40 milionów marek, straciliby na tej pożyczce również różnicę ażia. Stemplowanie marki polskiej, zamierzone na okres bardzo krótki, bo ograniczający się do rozstrzygnięcia przynależności tego kraju, wywarłby doniosłe skutki natury politycznej, walutowej i gospodarczej. **Osobna waluta śląska stworzyłaby niepożądany pod względem politycznym separatyzm, do którego dążą jedynie zdeklarowani zwolennicy polityki kapitalistycznej niemiecko-śląskiej. Stemplowanie unicestwiłoby dążność do ujednostajnienia waluty. Osobna waluta na małym terenie w ilości z natury rzeczy ograniczonej chwilowym zapasem gotówki przedłożonej do stemplowania, wytworzyłaby w krótkim czasie dotkliwy brak płynnej gotówki, bez jakiejkolwiek możności jej zasilenia.** Ażio **marki stemplowanej wobec niestemplowanej utrudniłoby w Polsce stosunki handlowe z zagranicą i pogorszyłoby tam kurs marki polskiej. Niemcy liczą na to, że stemplowanie marki polskiej przyniesie im tak czy owak olbrzymi zysk. Bo** jeśli Śląsk przypadnie Polsce, Polska **wykupi od nich** za drogie pieniądze stemplowane korony **Śląskie,** których **kurs** czescy i niemieccy kapitaliści **sztucznie pod**bijają. Jeśli zaś zagarną Śląsk Czesi, to będą musieli także Niemcom grubo zapłacić. W każdym razie szkodę poniesie tylko Polska. **Dlatego cała ludność, reprezentowana w Radzie Narodowej i wszystkie instytucye polskie sprzeciwiają się stanowczo myśli ostemplowania marki polskiej i stworzenia nowego, niepożądanego fermentu, któryby oddalał Śląsk od Polski, obniżając siłę płatniczą marki polskiej i który wyrządziłby niepowetowane nigdy szkody całemu narodowi polskiemu i Ojczyźnie.**

Polacy śląscy nie pozwolą się traktować jako ludność drugiej klasy.

Strajk gen. chwilowo zakończony.

Bytom. 13 maja.

(PAT.) Generalny strajk górników skończył się wczoraj rano na wezwanie narodowych i socyalistycznych organizacyi robotniczych, które wydały odezwę wzywającą robotników, aby tak jak jednomyślnie usłuchali wezwania do strajku, tak też i teraz jak jeden mąż poszli za głosem swoich przywódców. Tylko w takim razie liczyć można na spełnienie naszych słusznych żądań. Niemcy, którzy strajk przedtem bagatelizowali, przyznali wczoraj, że udał się zupełnie. Pisma podają urzędowo, że strajkowało tylko 75 prc. górników, lecz w rzeczywistości cyfra wynosiła 85 prc. W najbliższych dniach uda się do Opola do komisyi rządzącej ponownie deputacya polskich organizacyi robotniczych, by jej przedłożyć ultimatum uchwalone na masowych wiecach 25 kwietnia. Jeśliby komisya te żądania zignorowała, wybuchnie generalny strajk robotników przemysłowych, a prawdopodobnie także rolniczych. **Równocześnie ludność** polska G. Śląska zamierza wysłać do Paryża deputacyę do Najwyższej Rady i **przedstawić jej** stronnicze postępowanie komisyi **w Opolu. W każdym razie** komisya ta **liczyć się musi z tem,** że ludność polska G. Śląska **nie pozwoli na dalsze** traktowanie się jako naród **drugiej klasy. Komisya** koalicyjna próbowała odwieść Polaków od strajku generalnego, a nic konkretnego **przyrzec** nie chciała, oświadczając, że w sporach narodowościowych G. Śląska zachować musi neutralność. Słusznie też na to jej odpowiedziano, że **tolerowanie** przez nią obecnego stanu rzeczy nie dowodzi neutralności i że bez rządów koalicyi gorzejby Polakom być nie mogło.

NOWE USTĘPSTWA ALIANTÓW WOBEC NIEMCÓW ŚLĄSKICH.

Bytom, 13 maja.

(PAT.) Komisya rządząca w Opolu ogłasza, że ci rodzice, którzy pragną uczyć dzieci języka polskiego i religii w języku polskim, mają wypełnić kwestyonaryusze wydawane w tym celu przez zarządy gminne i przesłać do powiatowych kontrolorów koalicyjnych. Jest to nowe ustępstwo wobec Niemców, gdyż komisya wydała już przedtem zasadnicze postanowienie, iż dzieci polskie należy uczyć obowiązkowo po polsku. Rozstrzyganie więc sprawy na podstawie kwestyonaryuszy jest dziełem niemieckich władz szkolnych, które komisyi ten środek podsunęły, aby w ten sposób odwlec naukę języka polskiego, a z drugiej strony mieć czas na odpowiednią agitacyę przeciw nauce. Polskie koła obywatelskie zwracają w „Gliwickim Sztandarze Polskim“ uwagę na to, iż nauki języka polskiego w szkołach dotąd nie udzielano, a jeśli udzielano, to rozmyślnie w taki sposób, aby zrazić do tego dzieci i rodziców. Nauczycieli do języka polskiego wyznaczał kierownik lub inspektor szkolny, prawie zawsze agent pruski, zdemoralizowany dodatkiem za skuteczne szerzenie niemczyzny. W ten sposób wyznaczeni nauczyciele sami nie znali języka polskiego, a przytem stosowali taką metodę nauczania, że nieraz w jednym tygodniu z 80 dzieci, które z zapałem rozpoczęły naukę, pozostało troje. Nic dziwnego, że po takich doświadczeniach rodzice polscy zrezygnowali z dalszej nauki. Zapomocą takich metod usiłowali Niemcy dowieść koalicyi, że nauka języka polskiego jest zbyteczna.

OBRACHUNEK ZE SPISKOWCAMI KAPPA.

Morawska Ostrawa, 12 maja.

(Tel. wł.) „Morgenztg.“ donosi z Berlina: Komisya śledcza dla ustalenia winnych zamachu Kappa, zaproponowała rządowi państwowemu i pruskiemu dymisyonowanie, wzgl. postawienie do dyspozycyi 350 urzędników państwowych na wyższych stanowiskach. Komisya nie ukończyła jeszcze śledztwa

Nitti ustępuje!

Lyon, 13. maja.

(PAT). Z Rzymu donoszą, że wskutek głosowania ostatniego w Izbie, **Nitti w środę podał się do dymisyi.**

Wobec postanowień traktatowych.

WĘGRZY DEMONSTRUJĄ PRZECIW TRAKTATOWI.

Budapeszt, 13 maja.

(PAT.). W całych Węgrzech trwają ustawiczne demonstracye przeciw traktatowi. Położenie rządu stało się trudne. Skrajna prawica korzysta tego, agitując przeciw rządowi.

TEKST TRAKTATU Z TURCYĄ.

Paryż, 13. maja.

(PAT). Pierwsza część traktatu z Turcyą dotyczy Ligi narodów. a druga i trzecia politycznego ukształtowania stosunków w Azyi. Część ta normuje sprawę cieśnin, przewiduje autonomię dla miasta i okolicy Smyrny, oraz zajmuje się sprawami Syryi, Hedżasu, Armenii, Mezopotamii i Palestyny. Żąda uznania przez Turcyę nowej sytuacyi, stworzonej wojną w Egipcie, na Cyprze, wyspach morza Egejskiego, oraz uznania francuskiego protektoratu. **Suwerenność Turcyi do Konstantynopola zostaje uznaną, o ile Turcya będzie przestrzegała traktatu.** Dla cieśnin ustanowiono komisyę, składającą się z przedstawicieli Anglii, Francyi, Włoch, Japonii, Grecyi, Rumunii i Stanów Zjednoczonych (o ile zechcą wstąpić do komisyi) i Bułgaryi (o ile ta zostanie uznaną za członka Ligi narodów). Także Rosya, o ile będzie członkiem Ligi narodów, otrzyma dwa głosy w komisyi. Inne narody będą miały po jednym reprezentancie. Dalsze części traktatu odnoszą się do ochrony mniejszości, kontroli finansów tureckich i stosunku Rosyi do traktatu, oraz ograniczenia armii tureckiej. Wkońcu traktowaną jest sprawa odbudowy i odszkodowań wojennych.

CO GRECYA OTRZYMA?

Wiedeń, 13 maja.

(PAT.). Według informacyi dziennków, wskutek traktatu z Turcyą otrzyma Grecya prócz Tracyi i Smyrny cały obszar, który obsadziła na wiosnę 1919. Armia turecka ma wynosić tylko 50.000 ludzi, a flota ma być w całości wydana.

POD HASŁEM WALKI Z GRECYĄ.

Sofia, 13. maja.

(PAT). Z Adryanopola donoszą, że ludność muzułmańska odbyła wielki meeting, gdzie po gwałtownem przemówieniu Dyafara Tayara Paszy wszyscy obecni złożyli przysięgę, iż do upadłego bronić będą swej ziemi przed panowaniem Greków.

Sofia, 13. maja.

(PAT.) Ruch protestujący przeciw owładnięciu Tracyi przez Greków, wzrasta w Bułgaryi coraz bardziej.

BOLSZEWICKIE INFORMACYE.

Wiedeń, 13. maja.

(Telef.) (fr.) Bolszewicy szerzą pogłoski, **że rząd polski stara się nakłonić (!!!) Rumunię do zbrojnego wystąpienia przeciw Rosyi sowieckiej** i do rozpoczęcia ataku w kierunku przez Tyraspol na Olwiopol w celu zagrożenia tyłów wojsk sowieckich, walczących na froncie polskim.

Z DNIA.

GOSPOSIE.

Trzy Marysie chwaliły się,
Przed sąsiadką Zosią,
Jaką mądrą, pracowitą
Każda jest gosposią.

„Ja mam Włocha, porucznika,
Co ma chude giry;
W ciężkich czasach nic za darmo,
Więc dostaję liry". — Płacą: 770 — żądają: 910.— W. M.

„U Syfesou, kapitana,
Dobrze mi się dzieje,
Bo mam służbę, powóz, konie,
I rumuńskie leje". — Płacą: 343. — żądają: 357.— W. M.

„Ja mam Czecha z konsulatu,
To mój narzeczony,
Zawsze więc do dyspozycyi,
Czeskie mam korony". — Płacą: 287.— żądają: 305.— W. M.

„Ej gosposie — mówi Zosia —
Czem się chwalić macie?
Wszak mi mój Amerykanin,
Dolarami płaci!" Płacą: 19.250.—, żądają: 20.650.— W. M.

Al-An Gar.

Zmiany w magistracie lwowskim.

Lwów, 14 maja.

(u) Szef III. Departamentu Magistratu, starszy radca p. Majewski, zamianowany został drugim Dyrektorem Magistratu w V. kl. rangi. Z szczerem żalem pożegnają go interesowani, którzy mieli sposobność stykać się z nim w sprawach urzędowych, gdyż był to urzędnik prawy, jak łza czysty.

Jak nas informują, porzuca służbę miejską radca p. dr. Platowski i przenosi się na stałe do Poznania.

OŚWIATA JEST ŚRODKIEM, ABY Z LUDZI, KTÓRZY SĄ CIĘŻAREM SPOŁECZEŃSTWA, ZROBIĆ CZYNNYCH OBYWATELI, STANOWIĄCYCH JEGO SIŁĘ.

Szczepanowski.

(„Liga pracy" — Warszawa — Czackiego 3/5).

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek 14. maja po raz 2 „Południca" dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

W sobotę 15. maja o godz. 3 „Kupiec wenecki" komedya w 5 aktach Wiliama Szekspira z p. Żelazowskim w roli Shylocka.

W sobotę 15. maja o godz. 7 „Księżniczka czardasza" operetka w 3 akt. E. Kalmana z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Załęską, Kuligowskim, Justianem i Folańskim.

W niedzielę 16. maja o 3 popoł. „Traviata", opera Verdi'ego z p. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 16. maja o godzinie 7 wiecz. po raz 3 „Południca" dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

W poniedziałek 17 maja „Krakowiacy i górale" komedyo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego z pp. Miłowską, Rowińską, Nowackim, Kuligowskim, Łowczyńskim, Frączkowskim, Brzeską, Ratschką, Mihułowiczem, Faliszewskim, Czakim i Ordonem, Żmijewską.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego ul. Ossolińskich 10. Dyrektor W. Ochrymowicz. Program od czwartku 13 maja bm. „Gabinet ministrów", farsa z Lubicz, Dwernickim, Neusserem i Justowiczem. „Godzina pieśni i piosenki". Rewia w jednej scenie: Wandyczowa, Ochrymowicz, Lubicz, Dwernicki, Neusser. „Poznali się — pobrali się", operetka Boczkowskiego, w głównych rolach Wandyczowa i Ochrymowicz. Początek o 8 wieczorem.

kasa dzienna w biurze dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7, kasa wieczorna od godz. 6 w teatrze.

—o—

Repertuar Biura koncertowego M. Tuerka.

W piątek 14. maja: St. Korwin-Szymanowska i D Danczowski. Koncert na dochód Czerwonego Krzyża.

W piątek 28. maja: Polski Kwartet Smyczkowy.

—o—

Prof. Nitsch zwyczajnym profesorem językoznawstwa słowiańskiego w Krakowie. Naczelnik Państwa zamianował prof. nadzw. filologii słowiańskiej Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, dra Kazimierza Nitscha, profesorem zwycz. językoznawstwa słowiańskiego Uniw. Jagiell. w Krakowie z ważnością od 1 kwietnia 1920. Prof. Nitschowi, którego mamy zaszczyt liczyć w poczet współpracowników naszego pisma — zasyłamy serdeczne życzenia gratulacyjne na nowem stanowisku.

W sprawie poborów weteranów. Warszawska „Gazeta Poranna" podaje, że odwołane zostaje polecenie wstrzymania wypłaty poborów weteranom. Polecono pobory wypłacić do końca maja, poczem nastąpi nowe rozporządzenie.

Zatwierdzenie sekwestru produktów ziemnych. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 10-go maja zatwierdziła między innymi projekt ustawy aprowizacyjnej na rok 1920-21, oparty na sekwestrze produktów.

Mikado umierający. (PAT.). „Daily Express" podaje wiadomość z Tokio, iż mikado jest umierający.

(x) Ofiara braku nadzoru. Sześcioletni Józio Stroiński, syn żandarma, przyjechał do Lwowa z matką do rodziny, zamieszkałej przy ul. Gródeckiej l. 127, na pogrzeb dziadka swego Ferdynanda Arenda. Przed pogrzebem dziadka, Józio podczas nieobecności starszych bawił się w pokoju starym karabinem i nabojami. Zabawa nie trwała długo, gdyż wkrótce padł strzał. Chłopiec został ugodzony w krtań kulą która przez głowę i czaszkę przeleciawszy utkwiła w suficie. Chłopczyna na miejscu padł trupem.

(—) **Dochodzenia policyjne** przeciw inżynierowi Sikorskiemu, o czem wspominaliśmy wczoraj, ukończono. Inżynier Sikorski nazywa się właściwie Michał Urbanowicz. Ukończył on 4 kl. gimn. w Warszawie, gdzie następnie był artystą teatralnym. Obawiając się pościgu za dezercyę z frontu białoruskiego, legitymował się skradzionymi dokumentami Sikorskiego, jako inżynier. Dotychczas stwierdzono, że sprzeniewierzył garderobę i biżuteryę na szkodę artystek: Grabowskiej i Miłkowskiej z Kielc. Następnie skradł z konsumu pracowników leśnych w Stanach ad Nisko znaczną kwotę, bo 35.000 kor. i futro na szkodę hr. Komorowskiego i hr. Jezierskiego. Wreszcie pozostaje jeszcze pod zarzutem kradzieży na szkodę Zawadzkich i kapitana Rostowskiego. Część rzeczy sprzedał w Warszawie, część zaś zdołano odebrać. Wczoraj Michała Urbanowicza false inżyniera Sikorskiego oddano do sądu DOG.

(—) **Morderstwo rabunkowe na prowincyi.** W powiatach rohatyńskim i stanisławowskim bandyci dokonali wczoraj dwu morderstw rabunkowych. Bliższych szczegółów na razie brak.

(—) **Okradziony artysta.** Wczoraj popoł. dostali się dotychczas niewyśledzeni złodzieje do zamkniętego mieszkania przy ul. Glinańskiej l. 7 i zabrali garderobę i bieliznę wart. 9000 m. p. na szkodę artysty tut. teatru I. Manna.

(—) **Kradzież koni.** Minionej nocy w Zapytowie tamt. gospodarzowi G. Kohmanowi skradziono parę koni, wartości 35.000 koron. Tej samej nocy najprawdopodobniej ci sami sprawcy skradli w Sieciechowie M. Sietsammerowi wóz, wartości 3000 k. Jak ślady wskazują sprawcy z łupem zbiegli w kierunku Lwowa.

(—) **Ciekawość policyi lwowskiej.** W hotelu Lazarusa przy ul. Legionów, zajmowali pokój Wolf Miedziński i S. Landau. Chcąc się bliżej zapoznać z tą parą agent policyi Hałnosz z posterunkowym Kaczorem złożyli im wczoraj wizytę i ku swemu niemałemu zdziwieniu spostrzegli, że para ta zajmuje się sprzedażą sacharyny. Podczas rewizyi „goście z policyi" znaleźli 2 kgr. 800 gr. sacharyny, wagę oraz ciężarki. Miedziński chcąc się pozbyć „natrętnych gości" ofiarował pierwszemu 5000 m. p., a drugiemu 1000 mp., lecz ci nie przyjęli gotówki i zadowolili się tylko zabraniem sacharyny, wagi oraz ciężarków, które zdeponowali na policyi.

(—) **Z zamkniętego mieszkania** S. Antoniczka przy ul. Wałowej 19, wczoraj przed południem skradziono futro i pled na łóżko, wart. 6000 kor. Kradzieży nikt nie zauważył.

(—) **Sprytny kieszonkowiec.** Wczoraj po południu Wilhelmowi Zimmermanowi koło teatru jakiś kieszonkowiec po rozcięciu tylnej kieszeni spodni, zabrał portfel z 27.000 kor., 9000 Mk. i dokumentami. Kieszonkowiec dokonał tej „operacyi" podczas ścisku, jaki wówczas był koło teatru.

(—) **Złośliwy koń.** Na górze stracenia jakiś złośliwy koń ukąsił w lewe ramię przechodzącego 14-letniego Mundka Plewela. Plewelowi opatrzyło ranę Pogotowie ratunkowe.

(—) **Kradzieże kieszonkowe i „zguby".** Na pl. Krakowskim skradziono wczoraj Jadwidze Stiering z torebki książeczkę, w której było 3000 Mk. i 3000 kor. — W ulicy Sykstuskiej „zgubiła" wczoraj Aniela Mizińska złotą branzoletę, wartości 6000 kor. — Adolf Gröll, rotmistrz, lekarz weterynaryi „zgubił" w drodze z dworca do rynku portfel z 9000 Mk.

(—) **Złośliwy pies.** Katarzynę Trojanowską liczącą 55 lat, zajętą u Stanisława Mokrzyckiego przy ul. św. Marcina 26, pokąsał pies pracodawcy w prawą rękę i plecy. Trojanowską po prowizorycznem opatrzeniu ran, odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

(—) **Znaczniejsza kradzież.** Z zamkniętego mieszkania N. Fischa przy ul. Śnieżnej l. 7, skradziono wczoraj garderobę i buciki, wart. 12.000 m. p. oraz 600 kor. gotówką. Złodziei nikt nie zauważył.

KOMUNIKATY.

Za Kaniowczyków. D. 11 bm. o 10 g. w kościele załogowym OO. Jezuitów odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w bitwie pod Kaniowem w r. 1918. Ks. kapelan Christen w krótkich i trafnych słowach ujął znaczenie i doniosłość tej bitwy, w której żołnierz polski, z uśmiechem na ustach ginął — za wolność ludu, wierząc w lepsze jutro. Pułk. Linda, szef Oddz. II. kpt. Filipkowski, oraz delegacye oficerskie i załoga miejscowa wzięły udział w nabożeństwie, w czasie którego przygrywała orkiestra 53 pp.

„Gwiazda" na rzecz Czerw. Krzyża. W programie „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" mieści się wieczór kotylionowy, połączony z rautem, z współudziałem artystów teatru m. pp. Bogdanowiczówny, Burkackiej, Kuligowskiego i Wilkońskiego oraz orkiestry „Sokoła IV.", który odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godz. 9 wiecz. staraniem stow. „Gwiazda" w salach przy ul. Franciszkańskiej 7. na rzecz chorego i rannego żołnierza polskiego.

Pochód na Czartowską Skałę. W niedzielę, 16-go bm. na pamiątkę rocznicy Konstytucyi 3 go Maja urządza stow. „Gwiazda" pochód na Czartowską Skałę, gdzie na szczycie znajduje się krzyż pamiątkowy „Trzeci Maja". Zarząd „Gwiazdy" otrzymał od właścicielek boru lesienickiego PP. Benedyktynek łać. specyalne pozwolenie na przejście przez las do skały. Punkt zborny o 4-tej pop. przy pomniku Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim. Należy wziąć ze sobą posiłek. Powrót wieczorem. Uczestnicy zechcą uszanować kulturę leśną.

Fotografów amatorów, którzy przed wybuchem wojny byli członkami „Lwowskiego Tow. Fotograficznego" zaprasza się na naradę nad dalszymi losami Tow., jego zbiorów i urządzeń. Narada odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o 6 pop. w mieszkaniu dra H. Mikolascha, Lwów, ul. Pońskiego 3 („Oleografia").

—o—

Repertuar „Chochlika", Ogród Jezuicki. Dziś dni następnych: „Przy szachach" sketch. oraz solo Clair mont, Ludwikowskiego, Pilarskiego i in. 1501

—o—

Tadeusz Majerski, pianista, prof. Konserwatoryum G. T. M., powrócił do Lwowa i objął swą klasę gry fortepianowej w Konserwatoryum. 1495

Szajka młodocianych włamywaczy pod kluczem.

Lwów, 14 maja.

Wrealności przy ul. Podwale l. 7, ostatnimi czasy popełniono kilka kradzieży z włamaniem. Poszkodowanymi byli mieszkańcy tej kamienicy i instytucye, znajdujące się w tejże realności.

Ostatnią kradzież popełniono w nocy 8 b. m. na szkodę konsumu

„Dnister".

Sprawcy dostali się do magazynu konsumu rozbijając tylne drzwi.

Kradzież konsumu zauważył następnego dnia rano dyrektor konsumu ks. Łycyniak, który też stwierdził brak 35 par bucików po 300 m. p., 18 szpulek nici po 100 m. p., 10 tuzinów pończoch po 90 m. p. parę, 10 do 15 kg. cukru po 35 m. p. za kg., 5 kgr. ryżu po 35 m. p. za kgr., 45 tuzinów guzików po 25 m. p. tuzin, 2 sztuk płótna, wart. 5000 m. p. i 2 puszek słoniny po 5 kgr. za 300 m. p. i t. d.

Jak z powyższego zestawienia wynika, sprawcy kradzieżą tą narazili konsum

na stratę przeszło 30.000 marek polskich.

Zawiadomiona o kradzieży policya zaczęła śledzić za sprawcami. Po dłuższem śledzeniu inspektorowi policyi Dwornickiemu udało się wczoraj wpaść na trop włamywaczy.

Są nimi:

1. Aleksander Romanków, liczący 16 lat, rel. gr.-kat, słuchacz I. roku seminaryum nauczycielskiego, zamieszkały przy ul. Podwale l. 7,

2. Włodzimierz Rybak, liczący lat 15, rel. gr.-kat., uczeń 4 kl. gimn., zamieszkały przy ul. Podwale l. 7, i

3. Eustachy Senkuta, liczący lat 16, gr. kat. rel., słuchacz I. roku seminaryum nauczycielskiego, zamieszkały w Rynku l. 10.

Aresztowani wczoraj Romanków i Rybak przyznali się już do kradzieży i wskazali nawet miejsce, gdzie ukryli część skradzionych rzeczy.

W czasie, gdy policya weszła do wskazanego miejsca, by zabrać schowany łup, zastała tamże Eustachego Senkutę, którego też aresztowano.

Część skradzionych rzeczy oddano już poszkodowanej instytucyi. Resztę rzeczy sprzedali sprawcy włamania na pl. Krakowskim różnym tamtejszym „kupcom".

Aresztowanych na razie zamknięto w aresztach policyjnych. Śledztwo policyjne trwa dalej, a dotyczy ono jeszcze innych kradzieży, popełnionych przez tę samą szajkę młodocianych włamywaczy.

Bandyci hulają.

Sześć trupów na ulicy.

Lwów, 14. maja.

(u) Z Przemyśla otrzymaliśmy dziś drogą telegraficzną wiadomość o strasznem nieszczęściu, spowodowanem bezprzykładną bezczelnością bandytów.

Poszukiwania za rzezimieszkami.

Z powodu mnożących się kradzieży i włamań, zarządziła policya tutejsza ścisłą obławę, podczas której przytrzymano znanych policyi niebezpiecznych bandytów.

Bandyci kładą trupem trzech żołnierzy.

W chwili kiedy miano przystąpić do ich aresztowania, wyciągnęli oni rewolwery i położyli trupem trzech żołnierzy policyjnych, torując sobie drogę do ucieczki.

Zamordowanie parobka na ulicy.

Uciekając gościńcem w kierunku Mościsk, przytrzymali jadącego wozem parobka nieznanego nazwiska, zastrzelili go i wsiadłszy na wóz, popędzili pędem naprzód.

Zamordowany pochodził ze wsi Bolestraszyce i powoził końmi będącymi własnością p. Zajączkowskiego.

Jeszcze dwa trupy.

Zoryentowawszy się, że bandyci zbiegli w kierunku Mościsk, wysłano za nimi pogoń, a równo-

cześnie zaalarmowano telegraficznie żandarmeryę tamtejszą, która najprawdopodobniej nie doceniając groźnej sytuacyi, wysłała przeciw nim tylko dwóch żandarmów.

Niebawem nadjechali bandyci, a gdy żandarmi zastąpili im drogę, położyli obu trupem i zbiegli w niewiadomym kierunku.

O tym tragicznym wypadku zawiadomiono również policyę lwowską, która weźmie udział w zarządzonej na wielką skalę obławie, na tych niebezpiecznych bandytów.

Kronika sportowa.

Popis skautów i match footballowy „Pogoni“ z przemyską „Polonią“, na dochód Czerwonego Krzyża.

Lwów, 14 maja.

W szeregu przedsięwzięć, urządzonych staraniem Komitetu „Tygodnia Czerwonego Krzyża“, znalazły swe miejsce, urządzony wczoraj po południu popis skautów i zawody footballowe „Polonii“ z „Pogonią“.

W popisie wzięły udział I. i VII. drużyna skautowa, pod dowództwem pp. Dubieckiego i Świerczyńskiego, a złożyły się nań ćwiczenia wolne i życie obozowe skautów; ćwiczenia wolne przypomniały mi dawne czasy sokole, tylko, że miejsce poważnych obywateli zajęła sama młodzież, a na życie obozowe złożyło się rozbijanie namiotów, palenie ogni i gotowanie posiłku, wreszcie nieszkodliwy atak na publiczność i wynoszenie rannych. Całość robiła bardzo dodatnie wrażenie i wyrażamy nadzieję, iż komenda skautowa nieraz nam pokaże życie naszych skautów i nie poprzestanie na tym jednym popisie, zwłaszcza, gdzie chodzi o cel dobroczynny.

Match footballowy dał łatwe zwycięstwo Pogoni 14 : 1 (7 : 1) nad prowincyonalną przeciwniczką, „Polonią“ z Przemyśla. Mimo tej jednak, tuzinowej liczby bramek, zawody były interesujące i miały wiele momentów, przykuwających uwagę widzów. Trójka ataku Pogoni grała bez zarzutu, również ogromny postęp zrobił prawy skrzydłowy, niestety—nie możemy tego napisać o lewym skrzydłowym, który nawet nie umie piłki z rogu podać przed bramkę. Pomoc bez zarzutu, tylko ta gra „ręką“ powinna ustać, a jeśli nawet sędzia nie zobaczy, to widzi to publiczność i robi to niemiłe wrażenie. Drużyna pierwszoklasowa powinna takich „trick'ów“ unikać. Obrońcy obaj dobrzy, tylko jeden z nich zanadto wysuwał się naprzód, drugi zn wu kilka razy przeciwnika zlekceważył; właśnie w takim momencie center Polonii strzelił prześliczną, daleką bramkę. Bramkarz nie miał pola do popisów.

„Polonia“, to drużyna dobra i zgrana; ma w swem łonie Moskalewskiego, gracza olimpijskiego — środka pomocy bez zarzutu, najlepszego pomocnika wczoraj na boisku. Dobry był bramkarz —lecz wobec silnych i pewnych strzałów Pogoni nic nie mógł zdziałać. Dobrzy byli obaj obrońcy, najsłabszy atak, który nie potrafił rozwinąć silne go tempa wobec pomocy Pogoni.

Sędzią był p. Łoziński; druga bramka była strzelona z offsideu.

Pogoda dopisała, również i publiczność, która licznie stawiła się na zawodach, nie zapominając o ich pięknym celu. Rolę gospodarza objął prezes Pogoni hr. Koziebrodzki; w lożach zjawili się hr. Lamezanowie, szef sztabu Thulie, hr. Antonina Koziebrodzka, hr. Bawórowska, ks. Lubomirska, ks. Jabłonowska z dziećmi, marszałek Niezabitowski z żoną, rotmistrz Garapich z rodziną, reprezentanci prasy, wielu wyższych wojskowych i wiele doborowej publiczności.

W końcu niech będzie wolno sprawozdawcy sportowemu zrobić małą uwagę pod adresem zarządu Pogoni; boisko Pogoni jest w takim stanie, iż granie na niem zagraża zdrowiu graczy; pełne jam, pełne wyboi, nierówne — gwałtownie domaga się zwalcowania, spodziewam się, iż boisko na niedzielę będzie zwalcowane, zwłaszcza, iż to match Krakowa z Lwowem.

W sprawie matchu Lwów—Kraków. W niedzielę, 16. bm. staną na boisku Pogoni przeciwko sobie dwie najlepsze drużyny Polski, reprezentacyjna Lwowa przeciw reprezentacyjnej Krakowa. Nagrodę Żeleńskiego otrzyma to miasto, którego drużyna trzy razy z rzędu wygra. Tamtego roku przegrał Lwów. Jeśli match niedzielny przegramy, mogę założyć się o grubą stawkę, że jesienny w Krakowie napewno przegramy. Na szczęście mamy obecnie zespół graczy we Lwowie, którzy według mego przekonania wygrać w niedzielę powinni. Lecz tu konieczna jest bezpartyjność, brak protekcyi — grać powinni najlepsi. Od szeregu lat patrzę na zawody, znam graczy, a zwłaszcza znam ich tego roku. Drużyna Lwowa powinna stanąć w następującym składzie: bramka Winnicki, w obronie Piotrowski, Kowalski; Wójcicki na prawej pomocy — środek Bilor, lewa pomoc Gulicz. W ataku: lewe skrzydło Müller, Garbień, Wacek, Batsch, Słonecki na prawem skrzydle. Ta drużyna ma szanse i powinna match z Krakowem wygrać. Gdyby któryś z tych graczy nie mógł grać, wówczas wymieniam rezerwowych: Zimmerman na bramce, Schnajder na pomocy. Zobaczymy.

R. W.

Dziś, piątek, trening drużyn Pogoni A. i B., jadących do Stryja i Przemyśla — wszyscy gracze winni się stawić na boisku Pogoni o godz. 5.

MEBLE wszelkiej jakości po cenach przystępnych zakupić można u firmy **STEIL i S-pka** Dom meblowy, Lwów, ulica Kazimierzowska l. 28. 1033

KUPIĘ ładny, stylowy dobrze utrzymany **POKÓJ JADALNY.**
Listowne zgłoszenia adresować: Bolesław Polit, Lwów, Rynek 30. 1267

Brylanty, platyny, złoto, srebro
płaci najwyższe ceny 309
Zakład jubilerski, Kopernika l. 30.

NAKRYCIA STOŁOWE
z chińskiego srebra poleca
ANTONI HALSKI
LWÓW, ul. Sobieskiego l. 3. 21690 a

LOKOMOBILA angielska na kołach 28/32 MK.
LOKOMOBILA angielska stała 35/40 MK.
LOKOMOBILA Lanza stała 65/100 MK.
MOTORY benzynowe, ropne, pługi motorowe, oraz wszelkie inne maszyny. — Natychmiastowa dostawa.
Dom handlowy i techniczny „PILOT" Sp. z ogr. por.
Lwów, ul. Batorego 4 (dom własny). 899

„ERDAL"
„ZORZA" i „MAZUR"
pastę do obuwia dostać można u firmy:
H. GROSSMANN
Lwów, Szpitalna l. 10. 1001

KAPELUSZE MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE
każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonach sprzedaje po cenach fabr. Pierwsza Kraj. Fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych
Rudolfa NEUWELTA Lwów, Balonowa 3
Własny gmach fabryczny. — Przystanek tramw. H. G. 1057

ROWERY MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY, PŁYTY
nowe i używane oraz wszelkie przybory sprzedaje, również i naprawia 1351
MALWINA ROSEMANN, Jagiellońska l. 17.

MYDŁA TOALETOWE
w wielkich ilościach HURTOWNIE
poleca
fa Michał HACKEL
Lwów, ul. Kazimierzowska 4. 1482

Każdego przekonać możemy, że za
ZŁOTO, BRYLANTY,
srebro, platynę i złote zegarki, płaci tylko 1484
najwyższe ceny H. Guttermann
Lwów, Sykstuska l. 14.

FACHOWIEC
urządza fabryki octu ewentualnie przystąpi do spółki. Jest praktycznym i teoretycznym kierownikiem i jako taki otrzymał najwyższe premie na światowych wystawach. Zgłoszenia pod „FACHOWIEC" do Biura ogłoszeń Brücka, Lwów, ulica Kościuszki l. 2. 1485

ZĘBY SZTUCZNE
STARE, POŁAMANE 1440
kupuję **PO NAJWYŻSZYCH CENACH.**
Adres: Hotel-Grand, ul. Legionów, pokój Nr. 16, II. piętro, od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.
Tylko kilka dni !!!

„ŁUK"
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA SPÓŁKA
Lwów, Kościuszki 1 A, (II. piętro)
sprzedaje deski, drzewo kantowe, blachę cynkową, gips, wapno, cement, papę dachową, trzcinę, dachówkę cementową, łupek sztuczny, gonty, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, oraz żelazo sztabowe, oraz podkowy, gwoździe, pokost, ter, w końcu naczynia kuchenne wszelkiego gatunku i wszelkie nasiona rolnicze po cenach konkurencyjnych. 891

HELENA
Pracownia sukien damskich
Lwów, ul. Lelewela 7,
wykonuje wszelkie zamówienia szybko po nader nizkich cenach w miejscu i na prowincyę. 453

WIĘKSZA INSTYTUCYA FINANSOWA
poszukuje gruntu w obszarze 2—4 morgów przy torze kolejowym we Lwowie lub za rogatką na budowę fabryki. Wymaganą jest możliwość wybudowania toru przemysłowego. Wiadomość u adw. 1503
Dra SOKALA, Sykstuska l. 8

TOWARZYSTWO ODBUDOWY
Sp. z ogr. por.
we **Lwowie, ul. Akademicka 23**
powiększa kapitał zakładowy
na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 9. marca 1920
z 1 miliona koron do 3 milionów Marek.
Część powiększonego kapitału zakładowego została subskrybowaną przez dotychczasowych spólników, reszta udziałów może być pokryta za dopłatą agia w wysokości 15% od deklarowanej kwoty.
Subskrypcye prosimy zgłosić w Biurze Dyrekcyi ul. Akademicka 23.
DYREKCYA:
Inż. A. Kolischer. Inż. W. Jakimowski.
PREZES RADY NADZORCZEJ
Dr. Leonard Stahl, m. p. 1382

Koncern naftowy „DU NORD"
LWÓW, ulica Krasickich l. 18 a,
poszukuje 1453
STENOTYPISTEK
piszących biegle na maszynie. Pierwszeństwo z polską stenografią. — Zgłoszenia od 11—12 i od 3—5.

TECHNIK budowlany
znajdzie zaraz zajęcie
w Ekspozyturze budowlanej w Zborowie
gdzie odnośne zgłoszenia wraz z podaniem studyów i praktyki nadsyłać należy. 1417

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa **BEZ BÓLU**
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.
ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. — **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. — **Objawy** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższ. informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJEWSKI,** Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. 21852



CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

„WARSZAWIANKA"
Pensyonat w Zakopanem, Spółka z ogr. odpowiedzialnością.
SUBSKRYPCYA
na zakupno „Warszawianki" w Zakopanem i założenie Spółki wedle ogłoszonych już warunków
przedłużoną została do 15-go maja 1920 r.
Informacyi udzielają i przyjmują subskrypcye:
a) Bank Handlowy w Warszawie,
b) Bank Handlowy, oddział krakowski, Wiślna 3.,
c) Akcyjny Bank Związkowy w Zakopanem
d) „Sanato", pensyonat w Zakopanem,
e) Biuro notaryusza Fraciszka Karpińskiego, Kraków, plac Dominikański 1, telef. 246.
f) Adw. dr. Stanisław Adamski, Kraków, Poselska 20 i Zakopane ul. Kościelna, willa „Przełęcz".
g) Administracya „Gazety Wieczornej" Lwów, Sokoła 3. 1372

WOZY
SIECZKARNIE, MŁYNKI, BRONY, KIERATY, ULE
WYRABIA MASOWO
„OŚWIĘCIM"
FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.